



# Blizej ludzi i ludzkich spraw



**ŁODZCY** posłowie na Sejm — Eugeniusz Ajnenkiel i Czesław Szczepaniak chcą dokładniej zaznajomić się z postępowaniem robot na ważniejszych budowach w mieście oraz warunkami pracy robotników zwiedził ostatnio Teatr Narodowy w budowie, halę sportową oraz teren budowy elektrociepłowni.  
Na zdjęciu: posłowie Ajnenkiel (drugi z lewej) i Szczepaniak (pierwszy z prawej) na terenie budowy elektrociepłowni.  
(CAF, fot. Scharfharer)

## dzisiaj:

Str. 2 i 3 — Teza kierowniczej roli partii była i jest słuszna — J. Krauze;  
Str. 3 — Gromada — ale nie taka — Wasilewicz;  
Str. 4 — Chirurg polizebny od zaraz — Jacek Burza;  
Str. 6 — Sport, Maskary, Świat w pytaniach.

## jutro:

Dyskusja a jedność działania;  
Reportaż Adama Ochockiego z Manili (Filipiny);  
W kręgu naszych spraw.

**WYKONKURERZE**

## I Wojewódzka Konferencja ZMS

Dwa dni obradowała w Koszalinie I Wojewódzka Konferencja Związku Młodzieży Socjalistycznej. Obok delegatów wzięli w niej udział: sekretarz TKC ZMS tow. Felicja Rapaport, i sekretarz KW PZPR w Koszalinie tow. Stanisław Wasilewski i inni. Pierwszy dzień upłynął na dyskusji, w drugim dniu dokonano wyborów oraz omawiano przedstawiony do dyskusji program działania.  
Aczkolwiek notuje się pewną poprawę w pracy ZMS to jednak należy stwierdzić, że konferencja nie spełniła tych nadziei, jakie w niej pokładano. Dyskusja w wielu wypadkach ograniczyła się do złożenia sprawozdania z działalności ZMS na danym terenie. Mało uwagi poświęcono tak ważnym dla młodzieży problemom jak uzyskanie możliwości najpełniejszego wykształcenia, znalezienie środków zapobiegających i likwidujących bezrobocie. Nie „wyszedł” również profil ZMS. Ani referat, ani dyskusja nie wykazały dostatecznie jaką organizacją ma być ZMS, jakimi metodami ma pracować i jak rozumieć swoją polityczną funkcję.  
Konferencja nie przyjęła przedstawionego jej projektu programu. Uznano, że są to jedynie tezy, które ma skonkretyzować i podać w przystępnej, zrozumiałej formie, najbliższe plenum KW ZMS.  
Konferencja dokonała wyboru nowych stałych władz. W skład sekretariatu weszli tow. Szymański, Kryściak, Rosiak, Perehuda, Danieluk, Czubaszek, Gągala, Minikowska, Orłowski, Nawrocki i Lenartowicz. I sekretarzem został tow. Ewaryst Szymański, a sekretarzami tow. Marian Kryściak, Kazimierz Rosiak i Zbigniew Nawrocki.

## Prace wiosenne w pełnym toku

# W Biesiekierzu kończą siewy W Cieszynie dopiero przygotowują ziarno

**J**AK nas informuje Wojewódzki Zarząd PGR w Koszalinie prace wiosenne w gospodarstwach są w pełnym toku i na ogół przebiegają zadowalająco. Szereg zespołów PGR, a m. in. Biesiekierz, Bonin, Tychowo, Karścino kończy już siewy zbóż jarych i „pełną parą” przygotowuje pola pod ziemniaki. Wiele gospodarstw PGR już ukończyło siewy zbóż jarych. Są to m. in. Gieskowo i Kollowo w zespole Biesiekierz oraz Karścino, Piotrowice, Wiatryzno i Kłopotowo w zespole Karścino itd.

Sprawny przebieg siewów zbóż jarych w wielu zespołach PGR należy zawdzięczać przede wszystkim pełnemu wykonaniu w roku ubiegłym planu orek zimowych.

Przebieg prac w gospodarstwach PGR, które od 1 stycznia przeszły na własny rachunek gospodarzy, a także te gospodarstwa, w których powstały rady robotnicze.

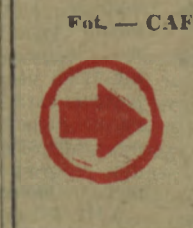
Są oczywiście zespoły PGR, które wiosną najwyraźniej „zaskoczyła”. W zespole Cieszyno w pow. drawskim np. nie przygotowano jeszcze ziarna do siewu. Podobnie osłabła przebiegają siewy w zespołach Ogródzieniec, Drawsko i Karlino. W zespole PGR Słosinko stwierdzono karygodne wypadki marnowania nawozów sztucznych. Z wagonów kolejowych wywożono tam nawóz bez pośrednio na pola, składając go w przyłamy i narażając na działania deszczu. Nawóz w przyłamach

**WIOSNA**  
W PGR-ach

na polu leżał kilka dni i niewiele go zostało.  
Ogółem w koszalińskich PGR zasiano już zboża jare na 20 procentach planowanej powierzchni. Jeśli pogoda dopisze, najpóźniej do 10-15 kwietnia siewy w PGR-ach będą ukończone, co powinno dać gwarancję wyższych plonów niż w roku ubiegłym.

## „Zniwa” olimpiady w Melbourne

Słub pary me dalistów z Melbourne — O. Flakotowej (CSB) i H. Connolly (USA) w Pradze.



## Harcerze mogą się już zaopatrywać w nowe mundurki

**W**ARSZAWA. Jak informuje Centralna Składnica Harcerska, harcerze mogą się już zaopatrywać w nowe mundurki. Komendy chorągwi harcerskich otrzymały w tych dniach do rozprawienia 80 tys. mundurków harcerskich dla chłopców. Można je będzie kupić zarówno w placówkach Centralnej Składnicy Harcerskiej, jak i w sklepach

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Głos KOSZALIŃSKI

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR  
Wtorek, 2 kwietnia 1957 r. Nr 79 (1402)

## Na temat zmiany systemu płac w budownictwie i handlu

Wice-minister T. Kochanowicz stwierdza:

»Wiązanie sprawy wymówień, KTÓRE OTRZYMAŁI PRACOWNICY BUDOWNICTWA I HANDLU ze sprawami redukcji jest bezpodstawne...

**W** ZWIĄZKU z wątpliwościami jakie powstały wśród pracowników inżynieryjno-technicznych budownictwa i pracowników handlu wewnętrzznego którzy otrzymali wypowiedzenia dotychczasowych warunków pracy, przedstawiciel PAP, red. Ryszard Debowski zwrócił się do wiceministra pracy i opieki społecznej Tadeusza Kochanowicza z pytaniami w tej sprawie.

— Czy wątpliwości pracowników budownictwa i handlu są uzasadnione, bowiem jak nam wiadomo, wypowiedzenia te pozostają

ja w związku z zamierzona zmianą systemu wynagradzania w tych działach gospodarki?

**M**USZE autoratywnie stwierdzić, że wątpliwości te nie mają żadnych podstaw. Wymówienia, które otrzyma

(Dokończenie na str. 2)



## Telewizja podwodna

**Z**OSTATNIEJ chwili

W porcie gdańskim uruchomiono aparaty do telewizji podwodnej. Aparat umożliwia obserwowanie na powierzchni obrazów odbieranych pod wodą, dokładne ustalenie potrzebnych szczegółów oraz kierowanie pracą nurków.  
Urządzenie telewizji podwodnej będzie wykorzystane do prac przy morskich budowach podwodnych, badaniach polozemla zatopionych statków celem ustalenia sposobów akcji ratowniczej oraz przy budowach podwodnych studziarni.  
Na zdjęciu: przygotowania do zamontowania kamery telewizyjnej.  
(CAF, fot. Ukłajewski)

## Rada Ministrów uchwaliła

- PROJEKT USTAWY O UREGULOWANIU SPRAW WŁASNOŚCI NIEKUCHOMOŚCI NIERUCHOMOŚCI NIE ROLNICZYCH NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH
- PRZEKSZTAŁCENIE URZĘDU MINISTERSTWA ŻEGLUGI I GOSPODARKI WODNEJ

WARSZAWA. W dn. 1 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o uregulowaniu spraw własności niektórych nieruchomości nierolniczych na Ziemiach Odzyskanych, w szczególności praw własności ludności pochodzenia niemieckiego.

Uchwalono projekt ustawy o przekształceniu Urzędu Ministra Żegluga i Gospodarki Wodnej, który

(Dokończenie na str. 2)

## Tu numer 27-61

— Jakie drog: na terenie naszego województwa będą w tym roku naprawione? Z tym pytaniem zwróciliśmy się do Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych w Koszalinie. A oto odpowiedź:

— W roku bieżącym przewiduje się naprawę i konserwację wyłącznie dróg państwowych, łączną długość naprawionych traktów — 300 km. Z tej liczby około 270 km dróg pobranych ze stanu nawierzchni bitumicznej na inne zaś nawierzchnię brukową oraz tłuczniową.

Naprawy wymagają szczególnie drogi w powiatach: koszalińskim, białogardzkim, szczecineckim i kolobrzęckim.

Ob. Kwiecień z zespołu PGR Mściwoje zadzwonił do naszej redakcji w intencji pracowników zespołu i mieszkańców wsi Mściwoje. Chodzi mu o to, że do Mściwoje ma być dojazd tylko raz w tygodniu. Równocześnie mu on pretenzie do OZKi, że filmy wyświetlane w Mściwoje są stare i nieciekawe.

Mamy nadzieję, że OZKi zainteresuje się tą sprawą.

Swego czasu nasz czytelnik ze Słupska ob. Pokusa doniósł „pogotowiowi reporter-skemu”, że zaopatrzenie niektórych gospodarstw GS w pow. słupskim pozostawia wiele do życzenia. Jako przykład dał on gospodarstwo GS w Smoladzinie i Połgowie. Jak poinformował nas wiceprezes ds. skupu i produkcji PZGS w Słupsku Roman Furmańczyk fakty opisane przez naszego czytelnika miały miejsce i PZGS poczynił kroki w kierunku lepszego zaopatrzenia gospodarstw wiejskich.

## 23 bagrownice będą oczyszczały koszalińskie rzeki

W roku bieżącym województwo koszalińskie dysponuje 41 milionami złotych na prace melioracyjne łąk i gruntów ornych. Plan robót przewiduje przede wszystkim podstawowe zabiegi melioracyjne, takie jak oczyszczanie i regulacja koryt rzecznych, budowa większych kanałów odwadniających i nawadniających, budowa wałów przeciwpowodziowych itd.

M. in. w tym roku zostanie na terenie województwa zapoczątkowane na szerszą skalę oczyszczanie kanałów rzecznych.

(Dokończenie na str. 2)



**...pogoda**  
Dobrze pogodnie, rano mgły i zamglenia. Temperatura od plus 4 st. C noca do plus 15 st. C dnem. Wiatry północno-wschodnie w 2 do 3 m na godzinę.



BEZPOŚREDNIA ŁĄCZNOŚĆ RADIOTELEFONICZNA POLSKA - IZRAEL

WARSZAWA. 1 bm. otwarto bezpośrednią łączność radiotelefoniczną między Polską i Izraelem. Pierwszą rozmowę przeprowadził ministerstwo łączności Polski i Izraela...

WKRÓTCE POWSTANIE W KATOWICACH JEDNO Z NAJWIĘKSZYCH KIN PANORAMICZNYCH W EUROPIE

KATOWICE. Wkrótce pracownicy warszawskiej firmy „CINAMAX” rozpocznie w Katowicach prace związane z budową jednego z największych kin panoramicznych w Europie.

STRAJK W ANGLII TRWA

LONDYN. Strajk brytyjskich stoczniowców i robotników przemysłu budowy maszyn trwa w dalszym ciągu. W Londynie ustala praca w wielu zakładach budowy samolotów...

URUCHOMIENIE OŚRODKA JADROWEGO W IRAKU

KAIR. Król Iraku Fajsal dokonał 31 marca w pobliżu Bagdadu otwarcia ośrodka jądrowego, którego uruchomienie przewidywał pak bagdadzki.

Z DNIEM 1 KWIEŚNIA SPĘDZIŁ DOWÓDCA SIŁ ZBROJNYCH NATO W EUROPIE ŚRODKOWEJ

PARYŻ. Z dniem 1 kwietnia br. zachodnio-niemiecki generał lejtant Hans Spidel, b. szef sztabu hitlerowskiego marszałka Rommla stał się oficjalnym dowódcą sił zbrojnych NATO w Europie środkowej.

RZĄDOWA DELEGACJA CZŁECHOŚCOWACJI UDZIAŁA SIĘ DO KOREI PÓŁNOCNEJ

PEKIN. Rządowa delegacja człechoścowa, na czele której stoi premier Wilem Siroky, po 3-tygodniowym pobycie w Chinach udala się w poniedziałek do Korei północnej.

Samarytanie czy popularne koniki?

BYDGOSZCZ. Dziś rano był gosił „Orbis” rozpoczął sprzedaż kart uczestnictwa na tegoroczne wycieczki zagranicę. Ponieważ na Bydgoszcz przyznano tylko 3 bilety do Włoch i 10 biletów do Pragi...

Wzrost cen dzienników w USA

NOWY JORK. W ostatnim czasie w USA nastąpił znaczny wzrost cen dzienników. Oblicza się, że w okresie roku około 50 dzienników podniosło ceny...

Na spotkaniu bermudzkiem powzięto uchwały, które wzmagają napięcie międzynarodowe i groźbę nowej wojny

stwierdza oświadczenie ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR

MOSKWA. Radzieckie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało obszerny oświadczenie omawiające wyniki rozmów prezydenta USA Eisenhamera i premiera W. Brytanii Macmillana na Bermudach.

W oświadczeniu tym ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR stwierdza między innymi: Ignorując wolę narodów prezydent USA i premier Wielkiej Brytanii świadczą w ogłoszonym komunikacie, że dalsze próby z bronią jądrową są „absolutnie niezbędne”.

Dokończenia ze str. 1-szej

Posiedzenie Rady Ministrów przebiegało całkiem spokojnie. W sprawie wojny w Indochinach, rozprawy w sprawie wojny w Indochinach, rozprawy w sprawie wojny w Indochinach...

Podjęto uchwałę wyjaśniającą, że uchwała nr 25 (w sprawie zasad zwalniania i zatrudniania pracowników w związku z reorganizacją administracji) dotyczy wyłącznie organów administracji, finansowych z działu 10 budżetu centralnego i terenowego oraz działu 11, a nie przedsiębiorstw.

Wywiad z wicemin. T. Kochanowiczem

mali pracownicy umysłowi budownictwa i pracownicy handlu, są wstępny czynnością wstępującą, zgodnie z przepisami prawa pracy, przed zmianą systemu wynagrodzenia. W latach ubiegłych prezydium rządu zwykło dokonywać zmian warunków plac bez wypowiedzenia indywidualnych umów o pracę...

23 bagrownice

szereżanie i regulowanie koryt rzecznych. Ogółem zostanie uregulowanych i oczyszczonych 109 km biezących koryt rzecznych, m. in. rzek Radwi, Słupi, Brdy, Brzawy, Prońskiej, Więprza, Rakówki, Grabówki, Lupa, w. Regi, Białej, itd. Przy pracach regulacyjnych koryt rzecznych rozpoczyna prace 23 bagrownice Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Rolnictwa i Melioracji. Bagrownice te będą przypuszczalnie pracowały na terenie naszego województwa kilka lat.

Właścienie Ministerstwa Finansów

W sprawie rubla i dolara

Ostatnio często można się spotkać z pytaniami dotyczącymi waluty, w jakiej zawieramy transakcje zagraniczne (dlaczego w rublach?) i obecnej przeliczeniowej wartości rubla w związku z podniesieniem wartości dolara w kursie specjalnym — z 4 zł do 24 zł. Rządacja otrzymała w tych sprawach wyjaśnienie Ministerstwa Finansów...

W transakcjach międzynarodowych zapłata za towar następuje towarem lub jego równowartością w złocie. W tym celu określony kawałek złota nadaje się określone nazwy. Tak np. kawałek złota o wadze 0,88 grama nosi nazwę dolara, zaś kawałek złota o wadze 0,22 grama — nazwę rubla.

PRO podpisało umowę o wydobycie trzech wraków statków norweskich

GDYNIA. Specjalny pełnomocnik Polskiego Ratownictwa Okrętowego kpt. Franciszek Kowalski zawładomił drogą radiową swoją dyrekcją o sfinalizowaniu prowadzonych od pewnego czasu rozmów z przedstawicielami norweskiego armatora pana Rogana Adnesena o wydobycie wraków trzech statków leżących w fiordzie, obok portu Aalesund. Wraki tych statków zbadała ostatnio ekipa ratownicza morskich PRO ze statku „Swarozyc”.

Teza o kierowniczej roli

M OZNA niekiedy spotkać się z głosami ludzi, którzy wątpią w słuszność samej tezy o kierowniczej roli partii i uważają, że w obecnych warunkach teza ta przeżyła się i jest „reliktem stalinizmu”. Zastanawiamy się, jakie mogą być źródła tego rodzaju wątpliwości i płynących z nich poglądów. Wątpliwości te, o ile nie są wyrazem tendencyjnego podważania podstawowych założeń marksizmu-leninizmu, mogły zrodzić się z utratania kierowniczej roli partii z dyktatura partii.

DLACZEGO PZPR JEST KIEROWNICZĄ SIŁĄ NARODU?

Truizmem jest stwierdzenie, że klasa robotnicza jest klasą najbardziej rewolucyjną, że odgrzywa ona produkującą rolę w walce o przebudowę ustroju społecznego, o socjalizm. Partia robotnicza z kolei grupuje w swoich szeregach najbardziej aktywne i postępowe elementy klasy robotniczej, jest zorganizowanym, czołowym oddziałem klasy, wyrazem jej woli i marzeń, jest i mas pracujących, jest w stanie przedłożyć im konkretny program działania i walki o realizację tych dążeń.

„URSUSY” otrzymały elektryczne startery

WARSZAWA. 1 bm. w zakładach mechanicznych w Ursusie rozpoczęto montaż pierwszych traktorów „Ursus”, w których zastosowano starter elektryczny. Ta dalsza, dawno oczekiwana modernizacja „Ursusów” znacznie ułatwi obsługę traktorów, zwiększy bezpieczeństwo jazdy i przyniesie oszczędność paliwa.

Groźny pożar w Sopocie

SOPÓT. Znowu na skutek nieostrożności dzieci spowodowany został groźny pożar. Tym razem w garażach Przedsiębiorstwa Remontowego Przemysłu Drzewnego i Papierniczego ofiarą plomienia padła część zabudowań oraz dwa samochody ciężarowe i wiele sprzętu. Ogółem straty sięgają około 150 tys. zł.

# Klub MPiK w Polczynie tętni już życiem

**O** TWARTY przed kilkanaście dniami pierwszy w naszym województwie Klub Międzynarodowej Prasy i Książki w Polczynie-Zdroju zyskał już sobie wśród miłośników tego miasta i przebywających tam kura-cjuszy dużą popularność.



Irena Wolf częściej bywa w klubie do-bry kawa.

Przechodnie chętnie zatrzymują się przed witrzynami okien, w których wystawiony jest serwis fotograficzny CAF.

Do wstąpienia do klubu zachęcają miłośnicy kawy i przybywających tam kura-cjuszy dużą popularność.

Klub projektuje zorganizowanie wystawy reprodukcji słynnych



Jest w czym wybierać... Na półkach leży kilkadziesiąt czasopism krajowych i zagranicznych.



Klub stał się już ulubionym miejscem spotkań młodzieży, która dotąd nie miała w Polczynie (poza kinem) żadnej rozrywki.

CZESŁAW ORLOWSKI

# Gromada — ale nie taka

Polemiki i dyskusje

Dyskusja w sprawie podniesienia autorytetu GRN-ów i rozszerzenia ich uprawnień — zatacza coraz szersze kręgi. Na łamach „Głosu” rozpoczął ją tow. Gierczyński. Ostatnio organ NK ZSL „Zielony Sztandar” rozpisal konkurs, zwracając się bezpośrednio do pracujących w GRN-ach z szeregiem pytań. Jak widać z powyższego, zagadnienie to staje się coraz bardziej aktualne. Skłania to również mnie do zabrania głosu w tej kwestii, tym bardziej, że sam pracowałem w zarządzie gminnym jeszcze w 1948 roku.

**P**RZED napisaniem tego artykułu rozmawiałem ze znajomymi aktywistami pracującymi w gromadzkich radach narodowych w Niedziałinie, Manowie i w kilku innych.

Pytałem ich, co sądzą o dyskusji, która toczy się na łamach „Głosu” na temat „gmina czy gromada”. Najczęściej usłyszałem opinię: „nie ma żadnego porównania, ani co do kompetencji, ani co do możliwości, między byłymi gminami a obecnymi gromadzkimi radami. Wówczas było lepiej. Złotowiec dodawano, że w miejsce dawnych gminnych rad są teraz „soltysi” — gromadcy w rozszerzonym składzie”.

Jak to się stało? Przecież oficjalny dokument w postaci uchwały Rady Państwa z dnia 25 września 1954 roku cel powołania gromadzkich rad narodowych formułował w sposób następujący:

„W celu włączenia coraz szerszych rzesz pracujących chłopów do udziału w rządzie państwem, rozwijania ich twórczej inicjatywy i aktywności dla pomnażania dobru i kultury na wsi — sprawnościjszego zaspokajania potrzeb materialnych i kulturalnych ludności — dalszego zolizowania organów władzy państwowej do najszerzych mas pracujących na wsi”.

Pamiętamy, że kiedy organizowano pierwsze zebrania wiejskie poświęcone powoływaniu gromadzkich rad narodowych, przychodzili wtedy setki chłopów. Zobowiązywali się oni do remontu przyszłych siedzib GRN w ramach czynów społecznych, odstępowali pomieszczenia na biura przyszłych rad. O udział przedstawicielstwa poszczególnych wiosek w radach gromadzkich prowadzono spory,

każda wieś chciała mieć jak najwięcej swoich radnych.

Nie zgadzam się z twierdzeniem, jakoby tak tylko pisała prasa. Tak było w rzeczywistości, zainteresowanie gromadzkimi radami było olbrzymie.

**Wydaje mi się, że podstawową przyczyną zastój, który nastąpił później i trwa do dziś była nadmierna centralizacja uprawnień w prezydiach PRN, które niewiele zresztą ustąpiły ze swych kompetencji na rzecz gromadzkich rad do chwili obecnej.**

Następnie prezydium GRN były wybierane często według tzw. klucza a nie przydatności od strony kwalifikacji zawodowych oraz bogatego doświadczenia życiowego członków.

Władza faktycznie i praktycznie zamiast więc zejść na dół, gdzie by był zapewniony szeroki udział rzesz pracujących chłopów w rządzeniu państwem, została scentralizowana w powiecie i podzielona między instruktorów oraz kierowników i referentów Prezydium PRN. Inicjatywa chłopstwa, mimo, że w dniach Października nieco wzrosła, obecnie kurczy się znowu. Mówiąc o zadaniach rad gromadzkich ustawa głosi:

**1** Gromadzkim Radom Narodowym jako organowi władzy państwowej w gromadach kierują w swoim zakresie na terenie gromady działalnością gospodarczą, społeczną i kulturalną.

**2** Dotychczasowy zakres działania gminnych rad narodowych i ich organów przechodzi na gromadzkim radom narodowym.

W praktyce natomiast różnie bywa. Oto jeden z licznych przykładów: — GRN pozytywnie opiniuje podanie repatrianta z Niemiec, który stara się o wolną stodołę, a Prezydium PRN wbrew tej opinii oddaje stodołę jednostce rożkowskiej na rozbiórkę. Efekt: rozgoryczenie tak w GRN jak i u chłopów, którego zaufanie do Prezydium PRN zostaje podważone.

Następnie sprawa budżetów. Trudno jest wyobrazić sobie gospodarza, który nie korzysta z własnej pracy, względnie takiego, który nie potrafi zarobić na siebie. A takim właśnie gospodarzem są gromadzkim radom narodowym.

Przy omawianiu nowego podziału administracyjnego podkreślano argument o zmniejszeniu ilości urzędników, natomiast obecnie licząc najskrońniej aparat został podwojony a pracuje o wiele słabiej.

Gromadzkim radom w większości wypadków znajdują się poza siedzibą poczty, GS-u, punktu telefonicznego, izby porodowej, posterunku MO, biblioteki, świetlicy i innych placówek użyteczności publicznej, co w sumie na pewno nie pomaga w zaspokajaniu potrzeb chłopstwa pracującego.

Mówiąc o uprawnieniach i zadaniach gromadzkich rad, niesposób jest pominąć spraw pełnomocników we wsiach. W przeszłości soltyś — obok załatwiania spraw meldunkowych — pobierał podatki, wydawał różnego rodzaju świadectwa o pochodzeniu zwierząt, o stanie zamożności, robił to co wykonuje dziś gromadzka rada. Stąd nie bezpodstawnie jest złotwiec twierdzenie o sołectwach kolektywnych. Pełnomocnik gromadzki, niestety, w wielu wsiach jest tylko pełnomocnikiem i niczym więcej.

Znając wysiłki i poczynania Prezydium WRN oraz jej aparatu wykonawczego na rzecz decentralizacji i przekazania coraz większych uprawnień GRN-om, wydaje mi się,

że najbliższym zadaniem jest dokonanie właściwego doboru ludzi. Muszą oni mieć przygotowanie zawodowe i doświadczenie życiowe oraz posiadać duży autorytet wśród mieszkańców. A takich chyba nie brak.

Oczywiście, wiąże się to z odpowiednim uposażeniem, bo, niestety, za 750 zł miesięcznie fachowca — sekretarza prezydium, nie znajdziemy. Podobnie jest z przewodniczącymi. Uważam, że sekretarzem GRN winni być mianowani, a nie wybierani przez rady. Jeśli chodzi o sprawę: „gmina czy gromada?” — to oczywiście w pełni popieram gromadę, z tym, że jeśli chodzi o granice terytorialne, trzeba postępować zależnie od warunków terenowych, bez sztampy i szablonu. Podobnie jeśli chodzi o liczebny skład rady; nie należy zamykać go w granicach od 12—27 radnych, lecz uzależnić go od potrzeb danego terenu. Podobnie rzecz się ma ze składem prezydium. Nie uważam za słuszną, że musi być zawsze 3 członków prezydium, w tym 2 urzędujących.

Uważam, że należy rozszerzyć skład rad oraz prezydium. Niesłuszne też jest określenie, że sesja musi odbyć się koniecznie raz w miesiącu. Inicjatywę natomiast należy zwolnować sesji zależnie od potrzeb danego terenu, zwracając uwagę, by w każdej sprawie wypowiedzieli się jak najszerze rzesze zainteresowanych tym zagadnieniem. Zrobić to można zawsze poprzedzając każdą sesję zebraniem w poszczególnych wsiach.

Rozmawiając z działaczami samorządowymi, mającymi bogate doświadczenie z zakresu pracy w wydziałach samorządowych, odnoszę wrażenie, że w nadchodzących wyborach do rad trzeba będzie skorzystać z bogatego doświadczenia i dobrych form pracy tych działaczy samorządowych.

Kończąc, wydaje mi się, że ta sprawa winna zająć się w najbliższym okresie same rady i ich komisje. Dużo by mogły powiedzieć w tej materii organizacje partyjne i społeczne. Chodził przecież tu o sprawę zasadniczą. O to, by dopracować się najlepszych form zarządzania, takich, które odpowiadałyby najszerzemu rzeszom chłopstwa pracującego i pomogły w realizacji zadań określonych tezami w sprawie polityki rolnej opracowanymi przez KC PZPR i NK ZSL.

LEON WASILEWICZ  
czł. Prez. Woj. Rady Narod. w Koszalinie

# Czytelnicy o problemie pijaństwa

W Polsce szerzy się pijaństwo. Wzrasta spożycie alkoholu, zwiększa się ilość ludzi chorych, niezdolnych do pracy. Coraz więcej nieszczęśliwych rodzin, nerwowych, wzrastających w niesprzyjających warunkach, a dzielących się z pijaństwem stale się palącym problemem społecznym.

Plisz o tym nasi czytelnicy. Ich szczególna troska jest młodzież, oto początek listu jednego z naszych czytelników Jana Chmiznika:

„W „Głosie Koszalińskim” ukazał się artykuł pt. „Czy harcerz może palić i pić”. Na leży wyrazić wdzięczność Redakcji za to, że nie pozostała obojętna na alarmy dr A.

## Z listów do Redakcji

Bukowczyka z Łodzi i odwołała się do opinii publicznej. „Pięćnaście prawo harcerskie „Harcerz nie pije i nie pali” w znacznym stopniu może za hamować szerzenie się tych nałogów wśród młodzieży — może odrodzić społeczeństwo. Trzeba tylko uzdrowić nasze harcerstwo i wprowadzić to prawo jako jedno z naczelnych...”

Mgr Marian Dąbrowski w liście do redakcji zastanawia się natomiast nad miejscem, stanowiskiem szkoły i nauczyciela wobec społecznego zagrażenia alkoholizmem. Mgr Dąbrowski rozważa w swoim liście nad pochodzeniem tradycji pijaństwa, nad działaniem alkoholu na organizm i zatrzymuje się dłużej nad szerokoimi możliwościami oddziaływania nauczyciela na młodzież, a poprzez nią i na rodziców.

Konkretnie, jeżeli chodzi o walkę z alkoholizmem mgr Dąbrowski pisze:

„Można tu wykorzystać lekcje biologii, przyrody, historii, a szczególnie lekcje chemii. Nauczyciel może kształtować poglądy dzieci na pijaństwo, może wiele zdziałać poprzez współpracę z rodzicami i komitetami rodzicielskimi. Trzeba się rozprawić z błędnymi poglądami jakoby alkohol mógł być środkiem leczniczym, odżywczym, usuwającym zmęczenie.

Praca wychowawcza z młodzieżą powinna być prowadzona jak najszerzej. Nauczyciel nie może stać obojętnie obok tych spraw”.

Te głosy na temat szkodliwości alkoholu nie wyczerpują całkowicie zagadnienia. Formy walki z plagą społeczną zagrażającą naszemu narodowi, powinny być różnorodne. Może nasi czytelnicy zastanowią się nad tym poważnym problemem i napiszą do Redakcji.

# partii była i jest słuszna

do ideowego przewodnictwa klasy robotniczej i przodującej roli PZPR. Wiedzą, że na jej barkach spoczął główny ciężar odpowiedzialności za bezpieczeństwo naszych granic, spójność terytorialną w kraju i kształtowanie polskiej drogi do socjalizmu”.

W broszurze „O co walczy Stronnictwo Demokratyczne”, w której przedstawiona jest platforma ideowa SD, czytamy: „PZPR, ZSL i SD są partiami związanymi braterskim sojuszem. PZPR jest uznana przez naród i pozostałe partie jego siłą kierowniczą”.

Poparcie dla partii i uznanie jej kierowniczej roli podkreślają także grupy postępowych katolików. „Tygodnik Powszechny” w artykule redakcyjnym „Październik i Styczeń” (Nr 5 z dnia 3 lutego 1957 r.) wyraża, niewątpliwie, opinię szerokiej kół katolickich, pisząc: „W Październiku Partia zająła społeczeństwu, a społeczeństwo zaufaniu tego nie zawiodło. W styczniu zaś społeczeństwo oddając swe głosy zaufało kierownictwu politycznemu Partii...” I dalej: „Ponieważ jasne było, że wyprowadzić Polskę z kryzysu może tylko Partia, jeśli uzyska poparcie społeczeństwa, społeczeństwo uznało kierowniczą rolę Partii”.

## CO SIĘ ZMIENIŁO?

Stwierdziliśmy poprzednio, że teza o kierowniczej roli partii była i jest słuszna. A więc sama teza nie uległa żadnej zmianie, zniknęły się jednak poważnie formy realizowania kierowniczej roli partii w kraju. Pozornie wydawałoby się, że rok temu kierownictwo partii było silniejsze niż obecnie. Sejni nie wykorzystywał nawet w minimalnym stopniu swych uprawnień konstytucyjnych, rząd był jedynie wykonawcą zleceń kierownictwa partii. Komitety partyjne wszystkich szczebli podejmowały decyzje w najdrobniejszych sprawach administracyjnych i gospodarczych. Rady narodowe nie mogły się zdobyć na żaden samodzielny krok bez aprobaty instancji partyjnych.

VIII Plenum postawiło przed partią zadanie radykalnego zerwania ze starymi metodami kierownictwa partyjnego, opartego na administracji. Opaczne pojmowanie kierowniczej roli partii musiało doprowadzić w pewnym momencie do naruszenia więzi między partią a klasą.

Partia jest silna poparciem mas, i, niewątpliwie, poparcie to jest w chwili obecnej bez porównania większe niż przed Październikiem. Umocnienie więzi partii z masami jest podstawą skutecznego spełnienia przez partię roli politycznego kierownika. Nie droga administracyjnego, bezwzględnie

lecz przez odwołanie się do świadomości mas partia odnosiła zwycięstwo wyborcze.

Pojmowana po nowemu kierownicza rola partii stwarza warunki, w których Sejm stanowi rzeczywiste najwyższy organ władzy państwowej. Realizacja w Sejmie kierowniczej roli PZPR opiera się na politycznym oddziaływaniu posłów — członków partii na kierunek prac Sejmu.

Z faktu spełniania przez PZPR kierowniczej roli w życiu kraju nie wynika bynajmniej, że tylko partia ma monopol na rozwiązywanie wszystkich problemów. Partia i rząd muszą kierować się w swym działaniu sumą racji i doświadczeń tych wszystkich sił, które wspólnie pracują dla dobra naszej ojczyzny, które wspólnie budują socjalizm.

Układ sił w społeczeństwie klasowym, ściąganie się dążeń różnych grup społecznych, sprzeczności antagonistyczne i nieantagonistyczne, występujące u nas w sposób bardziej lub mniej jaskrawy — stwarzają sytuację, w której tylko partia klasy robotniczej, klasy najbardziej postępowej, dźwierzć może ster politycznego kierownictwa i brać na siebie główny ciężar odpowiedzialności za losy kraju i socjalizmu.

Postulat ten obejmuje całą partię — wszystkie instancje, wszystkie organizacje partyjne. Spełnienie kierowniczej roli warunkowane jest rozwiązaniem szerokiej inicjatywy politycznej, wymaga udowodnienia, że właśnie nasza partia jest kuźnią żywo i trafnych koncepcji. Zdolność do pełnienia kierowniczej roli trzeba codziennie udowadniać. Od tego obowiązku nie jest zwolniony żaden komitet partyjny, żadna podstawowa organizacja partyjna. Jest to, niewątpliwie, dziś trudne zadanie, dziś — kiedy odrzuciliśmy gronką komendy i administracyjny nacisk jako metodę wywierania wpływu na te czy inne środowisko.

Polityczne kierownictwo jest, niewątpliwie, trudniejsze od administrowania i komenderowania. Wymaga ono umocnienia roli partyjnej propagandy, wymaga większej dojrzałości politycznej od instancji partyjnych, od każdego członka partii. Ale tylko przez polityczne oddziaływanie, przez przewyżczanie błędnych poglądów w dyskusji ideologicznej, partia może zalczyć o zwycięstwo idei marksizmu-leninizmu, o realizację swego programu, może spełniać i utrzymywać swa kierowniczą rolę w naszym kraju.

# Wyroby polskiego rzemiosła — do Paryża i Monachium

30 marca br. odbył się w Związku Izb Rzemieślniczych w Warszawie przegląd wyrobów rzemieślniczych, które reprezentować mają polskie rze-miosło na Targach Rzemieślniczych w Monachium (15—26 maj) oraz na dorocznych Międzynarodowych Targach w Paryżu (od 25 maja).

Licznie nadesłane z terenu całej Polski ekspozyty były przeglądem możliwości produkcyjnych naszego rzemiosła. Obuwie (Łódź i Warszawa), rękawiczki (Radom) metaloplastyka i kowalstwo artystyczne, wyroby ze srebra (Poznań i Kraków), ceramika (woj. wrocławskie, Białą Podlaską), wyroby toczone z drzewa (woj. katowickie), stroje regionalne, hafty — reprezentowały wysoki kunszt naszych rzemieślników. Były jednak i wyroby tandetne, nie tylko nie mogące konkurować z wyrobami zagranicznymi, ale wręcz jarmarczne, nawet jeśli chodzi o dużo mniej wymagający rynek wewnętrzny. Należały do nich zwłaszcza dekoracyjne i tzw. remanetyki

zakładki do kłosałek, broszki z widoczkami itp.

Komisja kompletowała ekspozyty na Targi w Monachium i Paryżu bardzo surowo i wnikliwie, co jest za wszech miar słuszną. Odrzucone np. zostały wszystkie to-reuki.

Odrzuconych zostało także wiele par obuwia, choć sława polskich szewców szeroko rozprzestrzeniła się po świecie. Na szewcach naszych znać dłu-goletnie oderwanie od ośrodków mody.

Na to, aby skutecznie konkurować z wyrobami zagranicznymi — wyroby naszego rzemiosła musiałyby być stanowczo faszne. Tymczasem polskie rzemiosło ma ogromną trudność surowcową. Rzemieślnik kupując surowiec poważnie przepłaca zań, wskutek tego — jak twierdzą przedstawiciele Biura Exportowo-Importowego — wyroby nasze mają zawyżone ceny. Gdyby udało się naszemu rzemiosłu otrzymywać surowiec bezpośrednio od importerów zagranicznych i w zamian wysyłać im nasze wyroby — sprawa byłaby rozwiązana.

## Z lasu do fabryki

W stosunkowo najmniej przetrzebionych lasach woj. koszalińskiego prowadzi się dość liczny wyrąb drzew.

W nadleśnictwie Pomiki (leśnictwo Krępa) trójka robotników pracuje nad wycięciem około 80 m. szesciennej drewna.

Robotnicy Jan Szmit i Wiesław Fijałkowski pracują w lesie pierwszy sezon. Szmit przyjechał do woj. koszalińskiego w poszukiwaniu pracy aż z woj. lubelskiego. Na zdjęciu: obaj młodzi chłopcy ścinają świerki.



Drewno wędruje do wagonów, którym dowozi się je do fabryk mebli, zapalek i na opał do miast. Na zdjęciu: przy załadunku wagonów pracują Józef Wróbel i Kazimierz Nosalski.



Pocięte i naczyszczone z korv drewno uклада się w tzw. metry. Za przygotowanie 1 m. sześć. drewna robotnik otrzymuje około 25 zł.

# Chirurg potrzebny od zaraz

**R**OZPACZAŁA: — Ludwik, co będzie. Coś ty narobił. Zmarnujesz się bie, mnie i chłopaków. Zaciął się szczyki, tłumaczyl: — Widzisz, Zosiu... — parli... Stary sąsiad z przeciwna przy lada okazji sepił: — Człowieku, gdzie ty masz rozum. Osowski straszliwie się denerwował. Mówił: — Dureń! I do żony: — Głupia. Będzie dobrze, zobaczysz. Nie chciała dać wiary, płakała.

## Polecenie wykonano...

Minęło sporo miesięcy od tamtego dnia, w którym podjął decyzję. Ale co było czynić. Wspomina teraz niżej podpisanemu rozmowę, jaką odbył w gabinecie kierownika jednej z powiatowych instancji partyjnych. Sekretarz: Dobrze, że przyjechaliście. Z powrotem będziecie u nas pracować. Z takich jak wy, partia nigdy nie rezygnuje. Osowski: Mam gruźlicę, lekarze zabraniają pracować w terenie... Sekretarz: Włec co? Odmawiacie? Osowski: ...Mam żonę, dwoje dzieci. Sekretarz: Daremnie, towarzyszu, strzępimy gęby. Partia daje wam polecenie natychmiastowego powrotu do pracy. Nie było co dyskutować. Osowski porzucił dotychczasowe zajęcia przy budowie, gdzie

prowadził tajną kancelarię i zarabiał 1300 złotych miesięcznie. Wracę do pracy w partii, żeby zarobić 400 zł. mniej, tracić cztery godziny dziennie na dojazd do miasta, dwadzieścia dni w miesiącu przebywać poza domem, w terenie. Partia kuze, więc w niepamięć poszedł taki fakt, że sekretarz nieco wcześniej pozbył się już raz Osowskiego, który zapadł na gruźlicę i odmówił mu udzielenia jakiegokolwiek pomocy. Człowiek pamięta tylko, że otrzymał nowe polecenie partyjne.

Minał II Zjazd Partii. Osowski wypełnił narzucone mu zadanie — etat instruktora propagandy KP był przez niego na czas zjazdów zajęty, zaś w kilka miesięcy po zjeździe, gdy gruźlica zajęła mu ostatnie płuco, znowu poproszono Osowskiego do gabinełu sekretarza, wręczono przeniesienie do podrzędnej instytucji tłumacząc, że choroba wymaga leczenia i pracy w spokojniejszych niż tutaj warunkach. Odszedł bez słowa skargi. Przebywał osiem miesięcy w sanatorium, wskutek czego rozwiązano z nim automatycznie stosunek o pracę.

## Stracone złudzenie?

Kim jest Ludwik Osowski? Przed niewiele laty pełnił szczytne funkcje partyjne: był sekretarzem komitetu gminnego, instruktorem kadr KP, tamże instruktorem propagandy. W kronikach wspomnianych instancji był wysoko notowany za dobre wyniki nauki w Wojewódzkiej Szkole Partyjnej w Szczecinie, za przeszłość drwala, za wierną służbę (udział w referendum, osłona lokali wyborczych z ramienia PPR, wymiana pieniędzy i, nowy kurs — organizowana nie spółdzielni produkcyjnych) ludzi za lekką, wymową, a więc walory kwalifikujące na urodzonego propagandyście. Co robi teraz, po zwolnieniu z aparatu partyjnego? Nie pracuje! Nie może w żaden sposób otrzymać zajęcia. W domu nędza. Co będzie dalej? Ludwik Osowski mógłby trafić wrok. Nie ma pieniędzy na zagraniczne medykamenty.

Czym zapłacono Osowskiemu za wiarę, za uczucia, za poświęcenie bez granic? W imię czyich zachcianek i drętwej mowy odwołano człowieka z dobrej posady, ofiarowa no nieporównanie gorsze warunki materialne, przerwano leczenie. A kiedy chodził prosić o pracę gdzieś, krzywiono się na jego widok i lekceważąco wrzuszano ramionami.

Jak boli, jak mocno boli ta sprawa. Radziłem Osowskiemu tak: — Idźcie do nich jeszcze raz. Rozmawiałem z nowym sekretarzem, prosil, żebyście przyszli, to pomoże. Rzucił się na mnie z krzykiem: — Nie pójde. Mam jeszcze honor i ambicję. Dostyc się wycierałem po ich gabineciech prosić tyle razy o pomoc.

Jakaż zawziętość bije mu z twarzy, gdy wspomina te dziesiątki listów, które wysyłał w różnych kierunkach wolejąc o pomoc. Nie raczono nawet odpaść, interweniować. Kiedyś przyjechał specjalny instruktor z Komitetu Centralnego, popatrzył jak mieszka, wysłuchał, a potem wyperorował jednym tchem, jak wyuczona lekcja: „Wy, towarzyszu, mieliście twarzą rekę”. Pojechał. Osowskiemu wyrobiono widocznie niezłą markę.

## Człowiek na torze!

Serca ludzkie mają to do siebie, że nie każdy może w nie zajrzeć, odczytać myśli czy zamierzenia. Osowskiemu dawniej zagłada no do serca, czytano co był z niego za człowiek. Dzisiaj nikomu niepotrzebny, ciężko schorowany, rzucono jak szmata pod plot nie da czytać tego co czuje. Raz bodaj wybuchając gniewem, gdy żona plakała mu wsparcia o kominek, krzyknął zaciekle w moją stronę: — Piszę pamiętniki dla swoich dzieci. Żeby wiedziały co ze

mną zrobiono. Żeby do tej partii nigdy nie poszły, bo to partia nie drwali.

Plonąłem oburzeniem i wstydem. Za tępa bezmyślność i bezdusność jednostek, wyalutych z elementarnych zasad odpowiedzialności za człowieka, płaci dziś na niewielkim terenie, gdzie mieszka Osowski, cała partia, którą szkalują bezkarnie różni ludzie. I choć Osowski za dozna ne krzywdy czyni odpowiedzialną partię bez wyjątków, wierzę, że robi to z gniewu i rozpaczy, a nie pod wpływem wyspekulowanych myśli. Był przecież propagandystą, potrafili odróżnić ziarno od plewy.

**W**KUROZWĘCZU (pow. Koszaliński) czeka jak zbawienia śmierci lub ratunku człowiek. Trzeba przeprowadzić natychmiastową operację. Chirurg potrzebny od zaraz. Gdy pacjent wyzdrowieje i nastąpi u niego okres rekonwalescencji, trzeba dokonać wielkiej pracy: odzyskać zaufanie ludzi. Nie będzie to łatwa praca. Ale wykonać ją trzeba choćby zajęła nam wiele czasu.

Potrzeba też wiele cierpliwości.

JACEK BURZA

## Nowiny kulturalne

### POLSKIE BESTSELLERY

(AR) Ustalenie lek wcale nie jest tak łatwe, jakby się zdawało. Z materiałów Domu Książki wynika, że w 1936 roku na pierwszym miejscu znalazł się „Zły” Tyrmanda, gdyż dwa nakłady w wysokości 60 tysięcy rozszły się w ciągu 20 dni. Na drugim miejscu znalazły się „Kamienie na manie” — Aleksandra Kamińskiego. Nakład, również 50-tysięczny, rozszedł się w 45 dni.

Liczące łącznie 60 tys. dwa nakłady „Marii i Magdaleny” Magdaleny Samozwaniec wykupiono w 82 dni, a pierwszy rzut 18-tysięcznego nakładu „Alchemii słowa” Parandowskiego — w 30 dni. W statystyce Domu Książki tuż za „Alchemią słowa” znajduje się „Pierwszy krok w ciemności” Hłaski.

### „SEKSTERNY KOWIENSKIE” — ADAMA MICKIEWICZA

(AR) Nakładem Państwowego Wydawnictwa Literatury Politycznej i Naukowej Litewskiej SRR ukazały się „Seksterny wykładów kowieńskich Adama Mickiewicza 1819 — 1821”. Są to notatki i wypracowania domowe słuchacza Kowieńskiej Szkoły Akademickiej, Bernarda Kiejstuta Giedymina, z przedmiotów, które wykładał w tej szkole Adam Mickiewicz. Materiały te przechował do druku znany badacz twórczości Mickiewicza, Władysław Abramowicz. „Seksterny” poprzedzone zostały wstępem w dwóch językach — polskim i litewskim.

„Wydanie owej oryginalnej a pozytywnej pozycji z dziedziny literaturoznawstwa polskiego — pisze wileński „Czerwony Sztandar” — jest, o ile nam wiadomo, czymś zupełnie nowym w pracy wydawniczej w naszej Republice”.

### „DIALOG” — BRECHTOWI

(AR) Ciekawy miesięcznik omawiający problemy dramatycznej współczesnej, teatralnej, filmowej i radiowej — „Dialog” — poświęcił numer lutemu Bertoldowi Brechtowi. Po za przekładem (Romana Szydłowskiego) „Zycie Gallieusza”, zwracając uwagę artykule Herberta Iheringa, Konstantego Puzyna i Andrzeja Wirtha o dramaturgię Brechta. Ciekawym przyczynkiem do poznania poglądów Brechta jest przedruk fragmentu jego pracy pt. „Dialektyka w teatrze”. Jest to dyskusja na temat i sceny „Koriolana” Szekspira z udziałem Brechta, Kette Rüllicke — współpracownika literackiego Teatru Brechta — oraz dwóch innych działaczy sztuki. Materiały „Dialogu” w poważny sposób przyczynia się do wyjaśnienia wielu nieporozumień, jakie powstały u nas w czasie należącej już do przeszłości dyskusji o teatrze Brechta.

## Koszalińskie rzemiosło w cyfrach

W okresie po VIII Plenum KC — dość szybko wzrasta w naszym województwie sieć zakładów rzemieślniczych. Od września 1956 r. do końca lutego 1957 roku wydano 1128 kart rzemieślniczych na prowadzenie zakładów. Najwięcej kart rzemieślniczych wydano w Koszalinie i Słupsku oraz w powiatach: Szczecinek i Wałcz. W chwili obecnej łączna ilość prywatnych zakładów rzemieślniczych w województwie wynosi około 2700 (wobec 1400 w lipcu 1956 r.). Warsztaty te zatrudniają około 3 tys. pracowników.

Ciekawe są dane o kierunku rozwoju rzemiosła. Na 1128 wydanych kart rzemieślniczych na prowadzenie prywatnych warsztatów, poszczególne branże kształtują się następująco: piekarstwo — 108, rzeźnictwo — 96, krawiectwo

— 134, ślusarstwo — 124, szewstwo — 132. Natomiast bardzo słabo rozwija się tak potrzebne w naszym województwie, zwłaszcza na wsi — rybnarstwo, bednarstwo, kolarstwo itp. Szczególnie słabo rozwija się prywatne rzemiosło na wsi. Z pobieżnych obliczeń wynika, że wieś koszalińska ma zapotrzebowanie na około 1500 warsztatów we wszystkich branżach, głównie ślusarskich, rymarskich, kolarstwach, stolarskich, malarskich i innych.

Perspektywy dalszego rozwoju rzemiosła — dyktowane realnymi potrzebami i możliwościami są b. duże. Wystarczy powiedzieć, że w 1948 r. w woj. koszalińskim czynnych było około 5 tys. prywatnych zakładów rzemieślniczych.

Należałoby zwrócić większą uwagę na uruchomienie drobnych zakładów prywatnych w tych dziedzinach produkcji, dla których mamy własną bazę surowcową (małe cegielnie, żwirownie, wydobywcę torfu, przetwórstwo rolno-spożywcze), a które mogłyby poważnie uzupełnić zapotrzebowanie rynku.

Dalszy rozwój rzemiosła ma również duże znaczenie dla rozwiązania trudnego problemu zatrudnienia i umożliwi wielu ludziom, zwłaszcza młodym, naukę zawodu.

Dotychczasowy rozwój prywatnych warsztatów rzemieślniczych jest niejednokrotnie żywiołowy i jednostronny. W pow. Słupsk na 67 zakładów, 28 stanowią piekarnie i rzeźnie, przy czym minimalnie wzrosła liczba zakładów innych branż, bardzo potrzebnych powiatowi i rolniczym charakterze.

Z 1400 nowych zakładów rzemieślniczych powstałych od lipca ub. roku tylko około 10 procent powstało na wsi. Wydaje się, że prezydium rad narodowych winno wyciągnąć z tego wnioski i oddziaływać na rozwój warsztatów rzemieślniczych w kierunku odpowiadającym potrzebom ludności. Do tego konieczna jest dobra znajomość rzeczywistych potrzeb terenu, znajomość zaplecza gospodarczego i surowcowego, bez którego nie może być mowy o prawidłowej polityce w rozwoju rzemiosła.

rat towarzysza Przybyska, wygłoszony na Plenum KP. Efekt kolosalny. 14 aktów, 57 odston. Ludzie plakali, a szli na spektakl.

To potem towarzysz Przybyszek zawołał mnie i powiada: „Kultura już zatłwiona, trzeba się wziąć za troskę o człowieka. Troska o człowieka — wysunęły odcinek frontu. Ideologicznie trzeba zmobilizować. Ustawić i troszczyć się. Pójdziecie do związku zawodowego”. Nazajutrz wybrano mnie przewodniczącym Zarządu Związku Kapeluszników. Staralem się, bo zdyscyplinowany jestem. Dyskutowaliśmy na temat troski o człowieka, aż się kurzyło. Aktyw w terenie śludział i odczyty wygłaszał

o tej trosce. To potem towarzysz Przybyszek zawołał mnie i powiada: „Troska już zatłwiona, trzeba się wziąć za oświatę. Oświata — bojowe zadanie. Ideologicznie trzeba ustawić. Pójdziecie do szkoinictwa”. Poszedłem na wizytator...

— Nic! już nie mówcie! — przerwał sekretarz. — Rozumiem was, towarzyszu!... — Wiedziałem, że mnie zrozumiecie! — rozczuliła się ofiara błędów. — Ja magik jestem Ogień, króliki i inne takie rzeczy...

— Bardzo dobrze, że przyszliście do nas z pełnym zaufaniem. Naszym obowiązkiem jest naprawić błędy i wypaczenia minionego okresu. Pójdziecie, towarzyszu, na skup. Z waszym fachem, tylko tam!...

MARIUSZ KWIAKOWSKI

DO gabinecie sekretarza wszedł niepozorny człowieczek i zalamując ręce powiedział błagalnym głosem:

— Ja, towarzyszu, ofiara jestem. Ofiara błędów i wypaczeń minionego okresu. O ratunek upraszam!...

— Jak ratunek? — zaniepokoił się sekretarz.

— Wszystkież wam detalicznie wytłozę. Magik jestem z zawodu. Lykanie ognia, króliki z cylindra i takie tam rozmaite sztuczki...

— To nie tu...

— Tu, proszę towarzyszu, tu, bo wszystkież wam winno w wasze poprzednik, towarzyszu, potrzebujemy was. Wasze miejsce w Komitecie”. I przeniósł mnie. Do wydziału rolnego. Zakładaliśmy spółdzielnię, aż się kurzyło. Współdzielczyliśmy cały powiat, kulaków z naszymi ograniczili i wyparli, a ja się starałem, bo jestem zdyscyplinowany.

To potem towarzysz Przybyszek zawołał mnie i powiada: „Wies już zatłwiona, socjalizm aż miło. Trzeba się wziąć za kulturę. Nasz teatr — wysunięta placówka. Trzeba ideologicznie ustawić, i artystycznie. Pójdziecie do teatru. Poszedłem na kierownika literackiego. Staralem się, bo zdyscyplinowany jestem. Zmobilizowałem egzekutywę, żeby przerobiła na scenę referat

## Nasz felieton

### W ramach naprawiania

## Koszalińska organizacja LPZ przed II Zjazdem

W dniach 5 i 6 kwietnia br. w Koszalinie obradować będzie II Wojewódzki Zjazd LPZ. Zjazd dokona oceny pracy koszalińskiej organizacji i jej przetrwania. Zjazd dokona oceny pracy koszalińskiej organizacji i jej przetrwania. Zjazd dokona oceny pracy koszalińskiej organizacji i jej przetrwania.

## Budujemy domki jednorodzinne

**B**UDOWNICTWO domków jednorodzinnych zaczyna na naszym terenie nabierać rumieńców. Władze centralne przyznały ostatnio dla województwa milion złotych kredytów bankowych z bardzo pocieszającym, aczkolwiek na razie słownym zapewnieniem, że otrzymanie dalszych kredytów, to kwestia wystąpienia z odpowiednim wnioskiem do władz centralnych. Projektanci oferują coraz to nowe i ładniejsze projekty typowych domków, z których wiele może już obejrzeć w Wojewódzkim Zarządzie Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Prawo decyzji o przyznaniu pożyczki na budowę, będącej

dotychczas „monopolem” Wojewódzkiej Komisji Kwalifikacyjnej, przechodzi obecnie do gestii powiatowych komisji kwalifikacyjnych.

W ramach otrzymywanych limitów materiałowych zabezpiecza się przydział niezbędnych materiałów budowlanych. Bardzo mile jest widziana inicjatywa w stosowaniu materiałów zastępczych. Na terenie województwa są możliwości zakupu po stosunkowo bardzo niskich cenach cegły ułamkowej i tzw. „dziewiątek”. Nie ma również trudności w uzyskaniu działki pod budowę domków.

Jak dotychczas, jedynie do Prezydium PRN w Złotowie wpłynęło 16 wniosków o kredyty na budowę domków. W Koszalinie, Drawsku, Bytowie, Świdwinie są dopiero tylko chętni.

Budownictwo indywidualne dzieli się na dwa rodzaje, tj. budownictwo indywidualne przykładowe i budownictwo indywidualne powszechne. Moim zdaniem, korzystniejsze dla budującego się jest przykładowe. W budownictwie tego rodzaju dyrektor przedsiębiorstwa sprawuje nadzór, o przyznaniu pożyczki decyduje nie powiatowe komisje, a komisje kwalifikacyjne przy zakładzie pracy. W budownictwie przykładowym łatwiej jest zorganizować „pomoc sąsiedzką” i produkcję materiałów zastępczych. Istotnym jest również to, że wkład budującego wynosi 20 proc., a nawet w niektórych przypadkach 15 proc., a w budownictwie indywidualnym powszechnym, wkład budującego wynosi 30 proc. Po wybudowaniu domu w obu rodzajach budownictwa prawa właściciela są jednakowe.

Ponieważ jednak na terenie województwa większe zainteresowanie wzbudza budownictwo powszechne, zasady podane niżej dotyczą tego właśnie rodzaju budownictwa.

W budownictwie indywidualnym powszechnym, przyjęto włączną zasadę, że państwo pomaga przy budowie domu jednorodzinnego, tj. domu nie większego jak 110 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej i mającego co najwyżej 5 izb, łącznie z kuchnią. Taka decyzja wynika niowatpliwie z faktu, że

państwo pragnie pomóc jak największej ilości budujących się.

Domy te nie podlegają tzw. normom zagęszczenia. Budującym udziela się pożyczkę w wysokości do 70 proc. kosztów budowy, oprocentowaną przy regularnym spłaceniu na 1 proc. Pożyczka może być spłacana przez 10 lat. Pożyczki udzielane są w takiej wysokości, by nie dłużej jak w ciągu dwóch lat dom został wybudowany. Nie ma zatem obawy, by trzeba było z braku środków przerywać budowę domku. Poza tym, jak już wspominałem, pomoc państwa polega na przyznaniu materiałów na budowę, zapewne niu nadzoru technicznego, inżynierów itp.

A jakie warunki musi spełniać ubiegający się o kredyt na budowę domku?

Najważniejszym jest posiadanie gotówki, albo materiałów, wystarczających na pokrycie 30 proc. kosztów budowy. Praktycznie biorąc jeżeli np. ktoś jest murarzem i pragnie przy pomocy członków rodziny wykonać wszystkie roboty murarskie, to nawet nie posiadając funduszy, może starać się o udzielenie kredytu. Podania o pożyczkę na budowę, na otrzymanie działki pod budowę, należy składać w prezydiach PRN i MRN, gdzie również zasięgnąć można szczegółowych informacji.

STANISŁAW WIELGOMAS

### Z listów do Redakcji

## W łaźni brak dobrego gospodarza

Nieszczęśliwcy nie posiadający w mieszkaniach łaźni, zmuszeni są korzystać z usług koszalińskiej łaźni. O tym, że łaźnia nie cieszy się dobrą opinią, pisaliśmy już niejednokrotnie. I znów powracamy do tej sprawy, mając nadzieję, że tym razem odpowiednim „czynnikiem” weźmiemy sobie do serca naszą krytykę.

Wypadek jaki miał miejsce w dniu 28 marca jest dowodem, że w łaźni panuje bałagan i brak tam dobrego gospodarza.

W dniu tym przyszło do łaźni około 100 osób, w tym wielu pracowników ZBM. Po wejściu do kabiny zobaczyli taki obraz: urządzenia kąpielowe zniszczone, wokół pełno nanieczystości, brudnych szmat i innych nieczystości w wannach, zamiatanie łazienek — najgorszy. Nieładnie było z samą kąpielą. Raz leciała woda zimna, jak lód, za chwilę zaś... wrzątek. Nie ma się czemu dziwić, że supły się starczyście przebieżstwa pod adresem kierownictwa MPKG. Niektórzy z „debiutantów” proponowali, by kierownictwo MPKG chociaż raz skorzystało z kąpeli w koszalińskiej łaźni.

M. STANIUKIEWICZ

„Głos Koszaliński” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja Kolegium w składzie: Ignacy Wirski (red. naczelny), Andrzej Czechowicz (1. zast. red.), Marian Rebelka (2. zast. red.), Jerzy Klas Orski, Jerzy Lesiak, Wacław Nowak. Redakcja — Koszalin, ul. Alfreda Lampe 10. Telefon: centrala 434. Sekretariat Redakcji — 433. Adres korespondencyjny — 114. Oddział w Słupsku, ul. Niezłomności 1, tel. 51-95. Oddział w Szczecinie, Pias Wolności (gmach Prez. MRN), tel. 604. Administracja: Koszalin, ul. Alfreda Lampe 10, II p. tel. 38-38, 32-91. Ogłoszenia — Biuro Ogłoszeń KGW — Prasa — Koszalin, ul. Alfreda Lampe 20, tel. 22-91. Wpłaty na prenumeratę pociągowa przysyłają arsywa do: Biuro i listonosze. Telefon: KGW w Koszalinie. Pap. gazet 50 g. VII KL. C. 13. Nr zam. 79.

K. W.

## OGŁOSZENIA

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

Z-cę **DYREKTORA** do spraw technicznych oddziału, **KIEROWNIKA** robót inwestycji, **KIEROWNIKA** produkcji, **MAJSTRA** karmelarni, **STARSZEGO EKONOMISTĘ** (księgowy), **KIER. ADM. GOSPODARCZEGO** i **REFERENTA TRANSPORTU** poszukuje Fabryka Cukrów „Pomorzanka” w Słupsku ul. Przemysłowa 3. K-320-0

2-ech **OGRODNIKÓW** szkółkarzy z praktyką do hodowli drzew ozdobnych zatrudni natychmiast Zarząd Zielonej Miejskiej w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 183. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-322-0

Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych w Szczecinie, ul. Ludowa 23, zatrudni **KIEROWNIKA** i **MAGAZYNIERA** Oddziału Wól. Zbiornicy w Szczecinku. Zgłoszenia pismem należy składać na adres: Wojewódzka Zbiornica Przemysłowych Surowców Wtórnych w Szczecinie, ul. Ludowa 23. K-321-1

Zakład Wyrobu Kafli Piecowych poszukuje wysoko-kwalifikowanych **FORMIERY** do produkcji. Warunki wg umowy. Zgłoszenia. Białogard — Świętochowskiego 26, w godz. 8-18 — Biuro. G 263-1

Słupskie Fabryki Mebli w Słupsku ogłaszają przetarg na naprawę trzech komatów fabrycznych. Oferty prosimy składać w zalakowanych kopertach do dnia 11 kwietnia 1957 roku w sekretariacie Słupskich Fabryk Mebli w Słupsku, ul. Grodzka 35. Tamże można otrzymać ślepe kosztorysy. Zarząd fabryk zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. Komisyjne otwarcie kopert z ofertami nastąpi dnia 15 kwietnia 1957 roku o godz. 10. K-316-0

Spółdzielnia Pracy „GUMA POMORSKA” w Słupsku, ul. Partyzantów 18 zawiadamia PT Klientów, że od dnia 1 kwietnia br. uruchamia protektorowanie (bleznikowanie) opon samochodowych o wymiarach:

500 × 16	500 × 15	600 × 16
525 × 16	525 × 15	650 × 16
550 × 16	550 × 15	750 × 20
575 × 16	575 × 15	

oraz dokonuje wulkanizacji opon i detek samochodowych i traktorowych wszystkich rozmiarów, jak również wykonuje uszczelki i pasy. Zapewnia się dobre, szybkie i tanie wykonanie zleconych usług. K-308-0

**UWAGA UWAGA**  
Dział Ogłoszeń Wydawnictwa „Głos Koszaliński” przyjmuje wszelkiego rodzaju ogłoszenia reklamowe a więc reklamy handlowe, oferty, kupna, sprzedaży, zmiany mieszkań, zawiadomienia o wszelkiego rodzaju kursach, imprezach o poszukiwaniu pracowników itp. itd. od dnia 2. IV. nadawana będzie

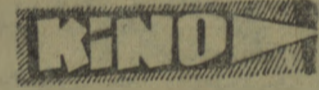
**Radiowa Audycja REKLAMOWA**  
przez Koszalińską Rozłośnię PR 3 razy w tygodniu, tj. we wtorek, czwartki i soboty w godzinach od 14.50 — 15.05.  
**CENY REKLAMY I OGŁOSZEŃ B. PRZYSTĘPNE!!!**  
**PODKŁAD MUZYCZNY GWARANTUJE SKUTECZNOŚĆ REKLAMY!!!**

**OGŁOSZENIA DROBNE**  
**ZGUBY**  
wszechna Agencja Reklamowa, Warszawa, Poznańska 38. (K-319-1)  
PEŁCZAR Eliza zgubiła legitymację służbową nr 46, wydaną przez Redakcję „Głosu Koszalińskiego”. (G-264-1)  
**KUPNO — SPRZEDAŻ**  
KUPIE prasę hydrauliczną portową, jedno lub dwustopniową do owadów oraz mechaniczną do kapusty. Oferty: W. Dobski, Poznań, ul. Batalijska 17, m. 15, tel. 84-691. (K-324)

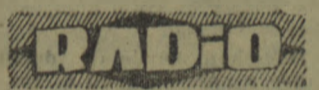
## Co zobaczymy na ekranach kin



Lucia Bose i Alberto Clouas w filmie „Sinteré rozczysły”, prod. hiszpańskiej.



„NOWA HUTA” — Pożegnanie z diabłem.  
Seanse o godz. 17, 19 i 21.  
WDK — Film-rewia.  
Seanse o godz. 17 i 20.  
„ZACISZE” — Włóczęga.  
Seanse o godz. 18 i 20.  
MPRB — nieczynne.



PROGRAM II na fal 367 m na dzień 2 kwietnia (wtorek)

Program dnia: 6.55, 15.05.  
Wiadomości: 6.00, 6.00, 7.00, 8.00, 8.30, 12.04, 16.00, 18.30, 20.00, 23.30  
5.06 Muzyka, 5.30 Rozmaitości roln., 6.10 Melodie filmowe, 6.23 Kalendarz rad., 6.30 Gimnastyka, 6.40 Muzyka rozr., 7.10 Skrzynka poszukiwania rodzin PKC, 7.15 Polska muzyka lud., 7.43 Biełklna szafeta, 8.05 Przegląd prasy, 8.15 Muzyka tan., 8.36 Transkrypcje symfoniczne utworów fortepianowych, 9.00 „Młodość Chopina” — aud. dla kl. VII, 9.40 „Piasie radio” — aud. dla przedszkoli, 10.00 Rad. kurs nauki jez. ros., 10.20 Muzyka operowa, 11.00 „Podziemia wolności” — fragm., pow. Jorgo Amado, 11.30 Polska muzyka rozr., 12.10 Aud. dla wsi, 12.20 Przecwta, 15.10 Utwory na harfe, 15.30 „Bankructwo małego Deka” — ode, pow. dla dzieci, 16.05 Polskie melodie lud. różnych regionów, 16.20 Koncert orkiestry mandolinistów, 16.50 Porady praktyczne, 17.00 Muzyka dla wszystkich, 17.40 Na warszawskiej fall, 18.00 Muzyka baletowa, 18.35 Muzyka i aktualności, 19.00 Odtworzenie eliminacji finałowych wielkiego konkursu instrumentalistów oraz zespołów jazzowych i rozr., 20.23 Kronika sport., 20.45 Koncert symfoniczny, 21.20 O czym pisze prasa literacka, 21.40 D. c., koncertu symfon., 22.02 Melodie cygańskie, 22.20 „Okrucielstwo” — fragm., pow. Pawła Niłina, 22.40 Muzyka tan., 23.29 Koncert symfoniczny.

## Jeszcze o chałupniczej spółdzielni pracy i usług

JAK już informowaliśmy, w Koszalinie powstała chałupnicza spółdzielnia pracy i usług. Spółdzielnia to stała już zarejestrowana w sądzie i w najbliższym czasie rozpocznie działalność. W tej chwili jedną z najważniejszych trudności spół-

dzielni jest brak surowca. Choć tu szczególnie o nic, kordonek, więczkę bawelnianą itp.

WZSP mimo, iż udziela młodej spółdzielni jak najdalej idącej pomocy, nie jest w stanie zaopatrzyć ją w niektóre surowce. Wynika to z tego, że pula przeznaczona dla WZSP jest bardzo szczupła.

Kobiety — członkinie spółdzielni, pragnęłyby rozpocząć pracę jak najprędzej. Ich zamierzenia i plany na przyszłość są dosyć śmiałe. Inicjatywa, której warto przyklasnąć, będzie produkcja ozdóbnej bielizny pościelowej i stołowej, firanek, serwetek. Sądzę, że amatorów na te wyroby nie zabraknie. Spółdzielnia będąc przyjmowała prace zleczone z materiałów powierzonych. Ambicją kobiet jest rzucenie na rynek wyrobów odznaczających się dobrym wykonaniem i przystępną ceną oraz takich, których nie ma w naszych sklepach społecznych. Wiele wyrobów, jak sądzi kierownicza spółdzielnia, zacieka wi na pewno licznie przybywających na nasz teren wczasowiczów.

Trudno przewidzieć, jak w pierwszym okresie istnienia ułożą się sprawy finansowe spółdzielni, a ściślej mówiąc, jej dochody. W dużej mierze zależeć będzie to od jakości wykonywanych usług czy wyrobów oraz od dobrej reklamy. Jeżeli „interesy” będą szły dobrze, to w przyszłości pomógł się o rozszerzeniu „asortymentu” usług.

## A to-buleczka

Chcemy jeść smaczne buleczki, bez żadnych dodatków. Masło, ser czy szynkę, zależnie od apetytów położymy sobie sami na bułkę. Innego wi doczenie zdania jest mistrz od pieczenia bułek w piekarni PSS nr 37, który wbrew apetytom klientów, nadziewa bułki to niedopałkami papierosów, to znów sznurkiem.

Taki „przysmak” ze sznurkiem, znajduje się u nas w redakcji. Można zobaczyć, prosimy.

## Odczyt

W dniu dzisiejszym, tj. 2 bm., o godzinie 14 w lokalu Wojewódzkiego Ośrodka Propagandy Partijnej przy ul. Armii Czerwonej 47 — lektor KC tow. Ogrodziński — attaché prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych — wygłosi odczyt oraz przeprowadzi dyskusję na temat: „O stosunkach między partiami komunistycznymi i robotniczymi”.

**SPORT = SPORT = SPORT**

PRZED X MIĘDZYNARODOWYM KOLARSKIM WYSCIGIEM POKOJU



Na zdjęciu: pod wodzą trenera Mielhalaka, zawodnicy wyruszają na codzienny trening.

**Za 5 zł na mistrzostwa Europy w boksie**

W całym kraju można od kilku dni nabyć 5-złotowe losy, wśród których dwadzieścia to stało premiowanych atrakcyjnym wyjazdem na mistrzostwa Europy w Pradze.

Kibice sportowi często zapytali nas telefonicznie o adresy punktów sprzedaży losów.

Czyniąc zadość życzeniom naszych czytelników, podajemy im formację i punkty sprzedaży losów.

A więc codziennie, w godzinach od 8 do 15 można nabywać losy w lokalach PKKF. W Koszalinie losy sprzedaje ponadto WKKF (ul. Kościuszki 23), a w Słupsku — MKKF. Niezależnie od adresów, w których sprzedają się losy, w gmachu Prezydium MRN.

Losy są do nabycia również na imprezach wszystkich klubów sportowych. Jedynie mieszkańcy powiatu człuchowskiego i miastecckiego będą mieli pewne trudności z zakupem, gdyż na terenie tych powiatów nie zorganizowano punktów sprzedaży.

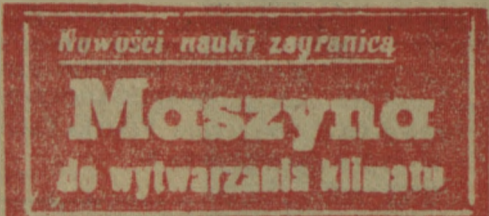
**Druga porażka polskich koszykarzy z Węgrami**

Rewanżowe spotkanie koszykówki mężczyzn Polska — Węgry zakończyło się ponownym zwycięstwem mistrzów Europy 74:66 (37:29).

Punkty dla gości zdobyli: Zairos 15, Gabanyi 13, Borhely 12, Greminger i Banggevi — po 7, Bencue 8, Simon 6, Czinkan 4, Bolaty 2.

Dla Polski — Wawro 13, Pstrokoński 11, Wichowski i Młynarczyk — po 8, Feglarski 7, Dregier i Olszewski — po 6, Murzynowski 5, Appenheimer i Świerczewski — po 1.

**NIE MIEJCIE**, czytelnicy, żalować, że fitotron — ten ostatni krzyk nauki zachodniej — od razu będzie wam regulował pogodę. Ze jeśli, dajmy na to, Kielce za-



cher, nawet chłodny, byłby nasycony słonecznymi promieniami, a w parne noce dyszą umeżone z gorącą jak słońce niki.

Człowiek postanowił podpar-

miast taką pogodę sprowadzi. O nie, fitotron to jeszcze taka skromna maszyna, z której na razie mogą korzystać jedynie botanicy i ogrodnicy. Co sprzyja rozwojowi roślin? Przede wszystkim klimat. Temperatura, wilgoć, światło, gleba — oto podstawowe warunki rozwoju wszystkich roślin, ale dla każdej z nich odmienne. Przekonano się bowiem, że jedne rośliny lubią żyć w upalnym, suchym, powietrzu, a spać w wilgoci, inne wolą żyć i rozwijać się w nocy, np. znana nam maciejka i wcale nie zależy im na wilgoci powietrza.

Alc wśród roślin są takie grymaśnice, którym bardzo trudno dogodzić. To zanadto przypieka je słońce, bez którego nie mogą istnieć, i dlatego szukają wilgotnego cienia, jak paproć, to znów wystawiają swój złocisty łeb na wi-

trzyć prawa przyrody i stworzyć rozmaitym roślinom takie warunki, jakie im zapewnią ich macierzysty klimat. Potrzebne to było przede wszystkim ogrodnikom i botanikom. Poprosili więc biologów i klimatologów o pomoc. Pierwszy pospieszył im z pomocą amerykański fizyk Millikan, laureat nagrody Nobla. Skonstruował on w 1949 roku zespół warunków fizyko-biologicznych niezbędnych dla rozwoju roślin i nazwał tę maszynę do wytwarzania klimatu fitotronem. Wkrótce potem pierwszy na świecie fitotron został zainstalowany przez profesora F. Wenta w kalifornijskim instytucie technologii w Pasadena.

Jest to olbrzymi kompleks budynków oranżeryjnych, w których zastosowano różnego rodzaju temperatury, od polarnej do podzwrotnikowej, przeróżne oświetlenia, róż-

go rodzaju urządzenia klimatyzacyjne wysuszające powietrze, by upodobnić je do pustynnego klimatu, to znów na sycające wilgocią tak, by przypominało dżunglę. Takie warunki klimatyczne osiąga się za pomocą automatycznego regulowania i zmieniania temperatury w takim czy innym pomieszczeniu, przez dozowanie światła sztucznego i naturalnego, przez filtrowanie promieni słonecznych w celu wyeliminowania raz infraczerwonych, to znów ultrafioletowych promieni. Mechanik, siedzący przy pulpicie z wyłącznikami, może na polecenie botanika za pewnić każdej roślinie — tak w dzień jak i w nocy — odpowiadające jej „naturalne” właściwości klimatyczne.

Drugą obiekty fitotronowy powstaje obecnie w Europie, w Liege.

Jak widzicie, mili czytelnicy, maszyna do „robienia” klimatu już jest i korzystają z niej poniekąd, ale do tego, by utrzymać Słońce przez całe lato nad morzem, a śnieg przez całą zimę w górach — jeszcze bardzo daleko!

M. RECZ.

**Z całego świata do Moskwy**

Na całym świecie trwają przygotowania do VI Festiwalu Młodzieży i Studentów.

— W Londynie na ośmiokrajowej konferencji młodzieżowej udział w festiwalu moskiewskim zapowiedziało 81 organizacji młodzieżowych — politycznych, społecznych, religijnych i sportowych.

— W Austrii powstają kluby młodzieżowe pod nazwą „Moskwa”, zajmujące się przygotowaniem do festiwalu.

— W Chile Komitet Festiwalowy organizuje kursy języka rosyjskiego, pogadanki o Związku Radzieckim i stolicy festiwalu — Moskwie.

— Komitety festiwalowe powstają w miastach i na uczelniach, w fabrykach i na plantacjach kostaryki.

— Udział w VI Festiwalu zapowiedziały wszystkie organizacje młodzieży Egiptu.

— Grecja zamierza wysłać na festiwal zespół taneczny, aktorów i sportowców.

— Młodzi Kanadyjczycy polecają do Moskwy samoletem wyposażonym przez jedną z firm lotniczych.

— Nepal — kraj zdobywcy Mount Everestu — zapowiada przysłanie na festiwal sporej delegacji sportowców.

— Młodzi Szwajcarzy zadeklarowali udział w festiwalowym konkursie fotograficznym i już dziś gromadzą materiały do wystawy „Szwajcaria w fotografii”.

— Po raz pierwszy w dziejach młodzieżowych festiwalu do Moskwy przybędą przedstawiciele „zostego kontynentu”, w skład delegacji Antarktydy wejdą młodzi badacze polarni, uczestnicy wypraw polarnych.

— Wiele delegacji młodzieżowych, zwłaszcza w krajach kolonialnych i zależnych napotka w związku z planowanym wyjazdem do Moskwy na wielkie trudności finansowe. Aby dopomóc tej młodzieży, Międzynarodowy Komitet Festiwalowy zamierza stworzyć — podobnie jak w poprzednich latach — specjalny Międzynarodowy Fundusz Solidarności.

**Pokróćce...**

W uzupełnieniu wczorajszych meldunków z boksu piłkarskich podajemy kilka wyników, uzyskanych przez piłkarzy klasy B.

W grupie „Południe” Lechia Szczecinek pokonała złotowoski Kłob 8:0. Darżbór II zwyciężył miasteczki Start 7:2. Zagiel Dobro przegrał z Polonią Jastrowie 1:2, a WKS 138 pokonał Drzewiarza Świerczyna 3:2.

W towarzyskich meczach pleśzańskich Barka zremisowała ze Szkołą Dąbrowo 10:10, a Lechia Szczecinek zwyciężyła chojnicki Start 15:3.

PKKF w Koszalinie organizuje 7 bm. wyścig kolarski dla zawodników klasy młodzieżowej, III i II. Trasa wyścigu wynosić będzie około 50 km. przy czym start i meta znajdować się będzie na ulicach Koszalina.

Założenia do wyścigu przyjmie PKKF w terminie do 4 bm.

**Czy »pierwsze jaskółki« uczynią wiosnę w piłce ręcznej?**

**N**IEDAWNO pisaliśmy o pilce ręcznej jako o sporcie zaniedbanym. Już po kilku dniach słów tej dyscypliny sportu. Otrzymałszy bowiem szereg meldunków mowiących o tym, że pilka ręczna powoli zyskuje sobie zwolenników na naszym terenie. Start jest nawet dość ostry.

Powstaje II liga w piłce ręcznej. W grupie północnej Koszalin otrzymuje jedno miejsce wraz z zespołami Szczecina, Bydgoszczy, Olsztyna, Gdańska i Białegostoku. A więc, mimo, że szczyptor-nieki stawia u nas dopiero pierwsze kroki, możemy mieć własny zespół ekstraklasowy. W Uście tamtejszy TKS skompletował niezły zespół i z

miejsca wyraził gotowość reprezentowania okręgu w rozgrywkach.

ZS Żywiec organizuje na własną rękę ligę szkolną. Sądząc po sprawie przeprowadzonych rozgrywkach juniorów w koszykówce, można powiedzieć, że i piłka ręczna pod opieką tego zrzęcenia wyjdzie na szersze wody.

Nie dość na tym. Bardzo optymistyczny meldunek otrzymaliśmy z oddziału w przy wydziale oświaty Prez. WRN. W ogólnokształcących szkołach podstawowych organizuje się zakrojone na szeroką skalę mistrzostwa województwa, a w średnich — ligę szkolną. A więc, w porównaniu z ubiegłymi latami, postęp jest znaczny. Należy tylko sobie życzyć, aby zamierzenia jak najszybciej zostały wcielone w życie.

cję tej dyscypliny sportu na terenie województwa i podkreslić pierwsze postępy w pracy nad jej rozwojem. Choć nam również o zasignalizowanie rosnącego zainteresowania piłką ręczną naszym władzom sportowym.

Kto, jeśli nie sekcja WKKF, powinna podchwytując iniejszwy aktywny terenowego, pomagać w pracy, do bijąc się o tworzenie bogatego zaplecza wykwalifikowanych działaczy, kadr sędziowskich czy instruktorskich? Tymczasem u nas, gdy w terenie robi się trochę ruchu, sekcja WKKF drzemie najspokojniej w świecie.

Do sekcji nie dotarł dotąd żaden z naszych apeli o rozpoznanie działalności. Sięgamy więc dalej, do prezydium WKKF. Ruszcie swoją sekcję, pomagajcie poprzez nią sekcjom terenowym. Niech ktoś pokieruje rozwojem piłki ręcznej w województwie!



Karta identyfikacyjna mówiła: „Ostatnio zatrudniona w PGR pod Oleśnicą...”. Możliwe, że tam ją właśnie odkrył. Naopowiadał jej bzdur, sprowadził ją tutaj, powiedzmy: obietnicą lepszej posesy. A potem nie mogła już wrócić dlatego, bo spaliła za sobą wszystkie mosty. Zresztą prawdopodobnie nie miała do kogo wrócić i nie było po co.

Zostawiłem sobie te uboczne zupełnie rozważania na później. Przeszliśmy do okresu wojny.

Poprawiła się na krześle, ponieważ promienie słońca zaniepokoiły ją lustrzanymi odbłaskami, padającymi z popielniczki na biurko, wyprostowała się i odpowiadając na moje pytania, zaczęła mówić:

— No, to my wtedy (wyrażała się o sobie również przez „my”) pracowali w szpitalu, w Katowicach, w Katowicach, przy rannych, jako szwester. Rok tak było. I tam było dobrze. Wtedy matka i fater pomarli zaraz jedno za drugim — i jeden brat sprzedał majątek... To my pojechaliśmy do Szwarcwald, do hajmu dla dziewczyn. Tam był Erholungsheim SS — dodała wyjaśniająco.

— Pojechaliśmy... feż jako siostra szpitalna? — spytałem, zaniepokojony tym, że na dłuższą chwilę przetrwała, jakby chcąc sobie lepiej przypomnieć.

— No, tak — zabrzmięła w odpowiedzi. — Ale tam był też ten Erziehungsanstalt dla niemieckich dziewczyn.

Zaświtało mi nagle w głowie: przecież w latach wojny Niemcy urządzali różnego rodzaju obozy, których celem było polepszenie czy utrzymanie czystości rasy aryjskiej. Dobierano osobników obojga płci według specjalnych pomiarów antropologicznych i starano się produkować potomstwo, stanowiące o wprowadzeniu teorii w życie. Ta „kolosal Graetchen” oczywiście rzuciła się w oczy jakimś mniej czy bardziej zwarlowanemu, nazistowskiemu profesorowi.

— Tam, w tym Szwarcwaldzie, mieszkaliście chyba w namiotach i na wolnym powietrzu? — rzuciłem na chybił trafił, chcąc jej dopomóc w wyjaśnieniu kwestii — były tam różne ćwiczenia gimnastyczne, wycieczki w góry, do lasu, ogniska wieczorem... A prócz tego mierzylł was ciągle lekarze, prawda?

— Tak. Tak też było — potwierdziła z krótkim namysłem.

— A potem?

— Potem to my nimiełi dzieci i nas dali do Berlina, na Funkstelle der Luftwaffe... Musiała służyć we wojsku. Służyła dotąd, aż nas przeniesli do Breslau, do Wrocławia — poprawiła się szybko. — I tu my już zostali do końca wojny. A potem w tym Pegeer pod Oleśnicą...

Oparując ogólnikami, żeby jej nie dać powodów do jakichś podejrzeń, zapytałem teraz, dla niepoznaki, nie o Gabla, a tylko o Gracjana Rościka. Jak długo go zna? Gdzie i w jaki sposób poznali się ze sobą? Czy odpowiada prawdzie, że chciał się z nią żenić, że jest jego narzeczoną?

Wyjaśnienie tej kwestii nie było wcale skomplikowane. Mogłem się być z góry spodziewać. Chyba nieraz Rościk musiał powtórzyć jej schemat, a na-

wet dokładną treść bajki na wypadek, gdyby o to pytano. Podczas gdy formułując sama odpowiedź wahała się i zacinała chwilami — teraz usłyszałem prawie jednym ciągiem wypowiedziane zdania:

— My się spotkali w tym Pegeer za Oleśnicą. On tam przyjechał jako artyst i my się w nim zakochali. To ja przyjechała tutaj do niego. I teraz będzie nasz ślub!

Nie zdarzyło się jeszcze w szerokim świecie, aby sutener wymyślił inne tłumaczenie dla swojej podstępnej. Po takiej wypowiedzi nawet najbardziej wnikliwy sędzia powinien zwinąć chorągiewki. Nikt nie ma prawa rozbijać małżeństw, przeszkadzać ludziom w urzeczywistnianiu ich marzeń życiowych — i to jest przecież najbardziej jasne!

— Ja wiem — podjąłem z kolei spokojnie, dając do tego, by wyprowadzić ją z równowagi. — Wiem, jak ta wasza miłość wyglądała w rzeczywistości. Wy znajdowaliście mniej czy więcej pijanych facetów na dworcu, a Rościk ich potem obrabiał, na Krzykach i w innych miejscach. To nawet bardzo właściwe zajęcie dla córki pastora... Powiedźcie mi, jak to było przed paru dniami? Jak to właściwie jest z Kurtem Gablem? Wy i Gracjan powładacie, że wasze wspólne plany życiowe przewidują w najbliższych dniach małżeństwo. A Gracjan ma pretensje, że pojawił się właśnie na dworcu Kurt, że wy też nie od tego, no i Kurt odbiera mu jego wymarzone szczęście?

Podniosła głowę powoli, a jednak z udaną obojętnością:

— Kurt to jest... — znajomy... On tu już był. I z nim ja tylko tak, no, żeby na szpacir... Przerwałem jej:

— A czy Kurt był z wami parę dni temu na Krzykach?

— Kurt! — zastanowiła się głośno.

— Tak. Kurt. Mówimy o Kurcie, a nie o Rościku.

Z DAJEMY sobie sprawę z tego, że przytoczone przykłady to dopiero „pierwsze jaskółki”, które na ogół wiosny nie czynią. Wierzymy jednak w to, że jeśli szkoły ogólnokształcące i zawodowe potrafią zainteresować tą grą swoją młodzież, to w niedługim czasie piłka ręczna chociaż w szkołach przestanie być sportem nieznanym i zaniedbanym.

Piłka ręczna nie ma u nas żadnych tradycji, jeśli nie liczyć istnienia sekcji niemieckich w okresie międzywojennym. Dlatego też do pracy nad upowszechnieniem szczyptorniaka muszą włączyć się kluby sportowe.

Mamy nadzieję, że działalność klubów w kierunku upowszechnienia piłki ręcznej spotka się z gorącym przyjęciem.

Z DECYDOWALISMY się napisać jeszcze raz o pilce ręcznej nie tylko dlatego, aby zilustrować obecną sytu-

**Świat w pytaniach**

**Nasz nieustający KONKURS**

SERIA VI

- GDZIE ZANOTOWANO NAJWYŻSZĄ TEMPERATURĘ?
- NAJWYŻSZY WODOSPAD ŚWIATA?
- KTO ODKRYŁ RAD?
- KTORE 2 PAŃSTWA POSIADA NAJWIĘKSZĄ W ŚWIECIE FLOTE HANDLOWĄ?